

Dr hab. Bernadetta Darska

Olsztyn, dn. 3 czerwca 2019 roku

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Natalii Żórawskiej-Janik
pt. „Ciężar (nie)pamięci. Dyskurs traumy w narracjach wojennych
trzeciego pokolenia” napisanej pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Nęckiej**

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Natalii Żórawskiej-Janik to praca przemyślana, odsłaniająca kompetencje kulturowe autorki, erudycyjna, napisana z pasją i ze znanstwem. Cechy te należy wyeksponować szczególnie, dlatego też już na początku wydobywam je na plan pierwszy, czyniąc pretekstem do dalszych rozważań. Doktorantka pozostaje czujną obserwatorką zmian zachodzących w kulturze i w literaturze najnowszej, starając się pokazać, jak bliskie i nieuchronne związki z popkulturą mogą wpływać na zaistnienie także tych tematów, które – jak by się wydawało – są jak najbardziej serio i jak najbardziej poważne. Dlatego też opowieść o dyskursie traumy w narracjach wojennych trzeciego pokolenia staje się pretekstem do skupienia się nie tylko na przywołanych w tekście i analizowanych utworach, ale również do rozważań o szerszym charakterze – odsłaniających to, jak czas i tendencje obecne w danym okresie wpływają na recepcję, rozumienie i sposób promowania literatury. Akcentuję ów fakt nie bez powodu. Praca mgr Żórawskiej-Janik jest bowiem przykładem takiej opowieści, dzięki której czytelnik otrzymuje i bardzo ciekawe, nieoczywiste interpretacje, i warte uwagi sekwencje podsumowujące ewolucję postrzegania i realizowania w kulturze wątków dotyczących traumy Holocaustu i okresu II wojny światowej. Próba uchwycenia wspomnianych przemian oraz tego, jak często na obecność danego sposobu opowiadania mają oczekiwania społeczne, to niewątpliwie zaleta omawianej w tym miejscu dysertacji. Dodatkowe atuty rozprawy doktorskiej mgr Żórawskiej-Janik to umiejętność pisania w

Darska

taki sposób, by zainteresować czytelnika, skłonić go do refleksji, namówić do intelektualnego sporu, skierować jego myśli niekoniecznie w kierunku wcześniej znanym, wreszcie wydobyć z analizowanego tekstu tropy niekoniecznie łatwo dostrzegane, by zainspirować do redefiniowania i modyfikowania wcześniej ustalonych sądów. Umiejętność potencjalnego włączenia odbiorcy w spór o literaturę i uczynienia go hipotetycznie jednym z głosów na temat opisywanych tekstów kultury, przesuwa tę bezdyskusyjnie naukową przecież analizę w wymiar krytycznoliteracki, gdzie „przedstawić swoje zdanie w sprawie” równoważne jest uczestnictwu w dyskusji na tematy ważne, a nawet – użycie tego słowa – po prostu najważniejsze. Mgr Natalia Żórawska-Janik w swojej rozprawie doktorskiej pokazuje, że literatura bywa czymś, co się staje, co jest w ruchu, co kształtuje widzenie danego problemu w swoim czasie, bo jest również częścią życia społecznego, obyczajowego i politycznego. Kontekst ten, zarysowany w tle, uznaję za bardzo ważny.

Autorka rozpoczyna swoje rozważania od rozdziału „Dlaczego dyskurs traumy rozwinął się właśnie teraz?« Kategoria traumy w polskiej literaturze współczesnej”, w którym dokonuje wprowadzenia do zagadnień poruszanych w dalszej części rozprawy. Z jednej prezentuje definicje traumy z perspektywy filozoficznej, psychologicznej i socjologicznej, z drugiej nie traci z oczu postępującego procesu komercjalizacji tego pojęcia oraz poszerzania możliwego znaczenia o doświadczenia nie tyle ekstremalne, co raczej typowe i zwyczajne dla codzienności. Niepostrzeżenie więc – autorka ten proces rekonstruuje – to, co przypisane przeżyciom niepowtarzalnym i znacznie zaburającym zwyczajność przesuwa się w kierunku odczuć bliskich raczej braku komfortu niż wielkiego cierpienia. W efekcie można też wspomnieć o modzie na mówienie o traumie. Innym problemem wyeksponowanym słusznie przez Autorkę jest praktyka fetyszyzacji traumy historycznej, obecna zwłaszcza w przestrzeni publicznej i naznaczona dostrzegalnym politycznym uwikłaniem. Konsekwencje tego akurat procesu również prowadzą do banalizacji i powierzchownego pojmowania, jednak mówienie w tym wypadku o skutkach to również mówienie o zakłamywaniu przeszłości. Na uwagę zasługuje również zwrócenie uwagi przez Doktorantkę na zmiany zachodzące w niepisanych zasadach dotyczących zabierania głosu w sprawie różnego rodzaju doświadczeń granicznych związanych z II wojną światową. Oczekiwanie, by opowiadał

Danko

przede wszystkim świadek lub uczestnik wydarzeń, z oczywistych, także związanych z upływem czasu i wspomnianą wcześniej komercjalizacją, powodów zamieniło się w akceptację narracji zapośredniczonej, ale i narracji fikcjonalnej. Autorka nie bez powodu więc w rozważaniach wstępnych zastanawia się nad tym, czy wojnę opowiedziano i jak ją dalej opowiadać. Kwestia ta zresztą w pewnym sensie będzie również ważnym kontekstem dla dalszych fragmentów dysertacji. Autorka spróbuje bowiem pokazać zależność między pamięcią a zapomnieniem, zniuansowaną o motywy komplikujące znacznie przywołaną opozycję. To skomplikowanie zostaje zresztą już symbolicznie zasygnalizowane w sposobie zapisu pierwszego członu tytułu, w którym niepamięć i pamięć wzajemnie na siebie nachodzą, wywierają na siebie wpływ, okopują się na wcześniej zajętych pozycjach czy rozmywają ostrość swoich znaczeń.

Kolejne rozdziały – od drugiego do siódmego – poświęcone są różnym odsłonom opowiadania o traumie związanej z II wojną światową. Autorka w tytule pracy akcentuje, iż będzie ją interesowała opowieść trzeciego pokolenia. Szybko jednak się okazuje, że traumy wnuków nie da się tak łatwo oddzielić od traumy dzieci i niejednokrotnie oba rodzaje świadectw współwybrzmiewają, rezonują, uzupełniają się. Dobrze byłoby jednak w niektórych momentach mocniej, w bardziej dostrzegalny sposób zaznaczyć ów fakt, by nie powstało niepotrzebne wrażenie zamieszania, niejednoznaczności przyporządkowań, a nawet chaosu. W rozdziale drugim mgr Żórawska-Janik przygląda się „Ocaleniu Atlantydy” Zyty Oryszyn, interesuje ją więc narracja przesiedleńcza. W rozdziale trzecim skupia się na posttraumie drugiego i trzeciego pokolenia, analizując „Mała Zagładę” Anny Janko i „Falszerzy pieprzu” Moniki Sznajderman. Rozdział czwarty poświęcony jest temu, w jaki sposób trauma Holocaustu portretowana jest przez prozaików. Natkniemy się więc w tym miejscu na interpretacje następujących utworów: „Góra Tajget” Anny Dziewit-Meller, „Fabryki muchołapek” Andrzeja Barta i „Byłam sekretarką Rumkowskiego” Elżbiety Cherezińskiej, „Więcej gazu, Kameraden!” Krystiana Piwowarskiego i „Gier w Birkenau” Agnieszki Kłos. W rozdziale piątym na plan pierwszy wysuwa się trauma związana z Powstaniem Warszawskim oraz her-story – przepisanie pamięci wojny poprzez ujawnienie i wyeksponowanie relacji kobiecej. Doktorantka wybiera do analizy „Kieszonkowy atlas kobiet” Sylwii Chutnik. Rozdział szósty poświęcony jest rzezi wołyńskiej, a temat ten zaprezentowany zostaje dzięki

Danka

książce Sylwii Zientek „Kolonja Marusia”. W ostatnim rozdziale na plan pierwszy wysuwa się powieść „Sońka” Ignacego Karpowicza oraz problem akcji odwetowych, których ofiarami byli mieszkańcy podlaskich wsi. Już tak krótkie zasygnalizowanie treści pozwala dojść do wniosku, że Doktorantka potrafi nie tylko spojrzeć na interesujące ją zagadnienie z szerokiej perspektywy, ale i umie dokonywać selekcji materiału. Utwory poddane analizie służą zobrazowaniu zagadnienia, odślaniają inne ujęcie problemu, pozwalają na mocniejsze zaakcentowanie wybranej kwestii. Nie są natomiast – i dobrze! – częścią przygotowywanego na potrzeby pracy archiwum, w którym kluczową rolę odgrywa wyliczenie kolejnych powieści możliwych do zobrazowania wcześniej postawionej tezy. To kolejny dowód na to, że Autorka wie, o czym pisze, i wie, co chce napisać.

O tym, że rozprawę doktorską mgr Natalii Żórawskiej-Janik bardzo dobrze się czyta, już wspominałam. Nie zaszkodzi jednak tego przypomnieć. W zakończeniu Badaczka kładzie nacisk na jeszcze jeden kontekst, wikłający literaturę w zaskakujące niekiedy, choć i schodzące na manowce, odczytania, a mianowicie na coraz mniejszą świadomość autentycznego cierpienia związanego z II wojną światową. Dla wielu osób z racji wieku to taka sama historia – pusta znaczeniowo, odhumanizowana, podręcznikowa – jak wydarzenia sprzed kilkuset lat. Ważne staje się więc nie tylko to, jak opowiada się o tamtych traumach, ale i kto o nich mówi, jak o nich mówi i w czyim imieniu zabiera głos. Jeśli weźmiemy pod uwagę tę końcową refleksję także podczas czytania rozprawy Doktorantki, szybko przekonamy się, że pytanie o traumę i sposób jej pamiętania/zapominania/odpominania wiąże się z innymi ważnymi zagadnieniami, od których Autorka na szczęście nie ucieka, lecz chętnie, z dużą wrażliwością i kompetencją je podejmuje. Wspomnę w tym miejscu tylko kilka kwestii, ale jest ich w tej pracy dużo więcej. Na uwagę zasługuje chociażby zasygnalizowanie konsekwencji wynikających z takiego, a nie innego, wyboru gatunku. Znakomite fragmenty na ten temat znajdziemy chociażby w miejscach poświęconych utworom Elżbiety Cherezińskiej i Sylwii Zientek. W obu przypadkach istotna jest zależność między narracją autobiograficzną a pisarską kreacją, a także kategoria kiczu jako punkt odniesienia. Interesujące są rozważania dotyczące pozycji zajmowanej przez nieletniego bohatera. Warto się przy nich zatrzymać zwłaszcza przy „Małej Zagładzie” Anny Janko czy „Ostatniej Atlantydzie” Zyty Oryszyn.

Danka

Niebanalne są również refleksje Autorki dotyczące języka jako elementu ograniczającego, stwarzającego i będącego orężem w walce. Ciekawe akapity na ten właśnie temat znajdziemy w analizach stawiających w centrum „Falszerzy pieprzu” Moniki Sznajderman, „Sońkę” Ignacego Karpowicza czy „Gry w Birkenau” Agnieszki Kłos. Intrygujące są te fragmenty, które skupiają się na perspektywie oprawców. Mam tutaj na myśli zarówno problem winy i zbrodniczego zaangażowania portretowany w refleksji na temat „Więcej gazu, Kameraden!” Krystiana Piwowarskiego, jak i kwestie obojętności na cierpienie podniesione przy okazji mówienia o „Falszerzach pieprzu” Moniki Sznajderman, czy temat zderzania prywatnego, a nawet intymnego, z publicznym, opowiedziany poprzez historię miłości do Niemca w „Sońce” Ignacego Karpowicza. Bardzo ciekawie wybrzmiewa refleksja dotycząca kobiecej wersji historii zaakcentowana dzięki analizie jednej z bohaterek „Kieszonkowego atlasu kobiet” Sylwii Chutnik, ale i dziedziczenia traumy z matki na córkę w książkach Anny Janko i Sylwii Zientek.

Rozprawa doktorska mgr Natalii Żurawskiej-Janik zasługuje na uznanie zarówno jeśli weźmiemy pod uwagę sposób ujęcia tematu, jak i jego zróżnicowanie. Autorka nie traci z oczu kontekstów, ma świadomość rozpoznania krytycznych na temat analizowanych utworów i potrafi z nimi polemizować, jest czytelniczką i narratorką czujną, uważną, kompetentną. **W mojej ocenie rozprawa doktorska mgr Natalii Żórawskiej zasługuje na wyróżnienie, niniejszym składam więc pod rozwagę Szanownej Komisji uwzględnienie tego w dalszych pracach.** Nie mam wątpliwości, że rozprawa doktorska mgr Natalii Żórawskiej-Janik spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. **W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgr Natalii Żórawskiej-Janik do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Dr hab. Bernadetta Darska

dr hab. Bernadetta Darska